

## Co dzieje się w mózgu dziecka, gdy słucha bajki?

Wielu rodziców zastanawia się, czy czytanie bajek naprawdę ma takie znaczenie, skoro dziecko wierci się, przerywa, czasem wstaje i bawi się czymś innym. Pojawiają się pytania, czy ono w ogóle słucha, czy rozumie, czy „coś z tego ma”. Ten artykuł powstał po to, aby uspokoić i pokazać, że nawet wtedy, gdy dziecko nie siedzi spokojnie i nie słucha w sposób, jaki znamy z dorosłego świata, w jego mózgu dzieje się bardzo dużo dobrego.

Trzy- i czteroletnie dziecko uczy się w zupełnie inny sposób niż dorosły. Nie odbiera treści tylko przez słowa. Słucha całym sobą. Jego ciało, emocje i wyobrażenia pracują równocześnie. Kiedy dorosły czyta bajkę, dziecko nie tylko słyszy historię. Ono tworzy obrazy, przeżywa emocje bohaterów, łączy opowieść z własnymi doświadczeniami i zapisuje to wszystko w swoim wewnętrznym świecie. Nawet jeśli w tym czasie przesuwam samochodzik po dywanie albo kręci się na kanapie, jego mózg nadal aktywnie pracuje. W tym wieku myślenie dziecka jest bardzo konkretne i obrazowe. Dziecko nie analizuje treści w sposób logiczny, nie wyciąga wniosków tak jak dorosły. Ono „wchodzi” w historię. Gdy słyszy o lesie, widzi las. Gdy bohater się boi, dziecko czuje napięcie. Gdy pojawia się radość, w ciele dziecka pojawia się poruszenie. Bajka staje się doświadczeniem, a nie tylko opowieścią. To właśnie dlatego niektóre historie dziecko chce słuchać w kółko. Powtarzalność daje mu poczucie bezpieczeństwa i pozwala lepiej ośwoić emocje, które pojawiają się w trakcie słuchania. Mózg małego dziecka jest w intensywnym okresie rozwoju. Tworzy się w nim ogromna liczba połączeń, które odpowiadają za rozumienie świata, język, emocje i relacje z innymi ludźmi. Słuchanie bajek bardzo naturalnie wspiera ten proces. Dziecko słyszy nowe słowa, różne sposoby budowania zdań, zmiany tonu głosu. Uczy się, że język służy do opisywania uczuć, zdarzeń i relacji. Nawet jeśli dziecko nie powtarza od razu nowych słów, jego mózg je zapamiętuje i wróci do nich wtedy, gdy będzie gotowy. Rozwój dziecka wygląda inaczej niż rozwój dorosłego także dlatego, że uwaga małego dziecka jest ruchoma. Dziecko może słuchać i jednocześnie się poruszać. Dla dorosłego koncentracja kojarzy się z siedzeniem w ciszy, dla dziecka ruch często pomaga w skupieniu. Kiedy dziecko kręci się, leży na brzuchu lub zmienia pozycję, reguluje napięcie w ciele. To pozwala mu lepiej odbierać treść bajki. Brak „spokojnego siedzenia” nie oznacza braku słuchania ani braku zainteresowania. Bajki mają ogromne znaczenie emocjonalne. Dziecko w wieku przedszkolnym dopiero uczy się rozumieć swoje uczucia. Nie zawsze potrafi powiedzieć, że jest zazdrosne, przestraszone czy smutne. Bajka daje mu bezpieczną przestrzeń, aby te emocje zobaczyć „na zewnątrz”, u bohaterów. Kiedy wilk się złości, a miś się boi, dziecko może to przeżyć razem z nimi, bez poczucia zagrożenia. Mózg dziecka uczy się wtedy

rozpoznawania emocji i stopniowo oswaja się z nimi. W codziennych sytuacjach łatwo zauważyć, jak bajki przenikają do życia dziecka. Dziecko bawi się w bohaterów, odgrywa sceny, zmienia zakończenia, czasem powtarza dialogi. To nie jest tylko zabawa. To sposób, w jaki mózg dziecka porządkuje informacje i doświadczenia. Podczas spaceru dziecko może nagle opowiedzieć fragment historii albo nazwać emocję, którą wcześniej słyszało w bajce. W domu może pocieszać lalkę, bo „ona się boi jak ten miś”. To znaki, że bajka pracuje w jego wnętrzu. Słuchanie bajek wzmacnia także relację z dorosłym. Dla dziecka bardzo ważne jest nie tylko to, co jest czytane, ale kto czyta i w jakiej atmosferze. Spokojny głos, bliskość, wspólny czas bez pośpiechu dają dziecku poczucie bezpieczeństwa. W takim stanie mózg najlepiej się rozwija. Dziecko, które czuje się bezpieczne, łatwiej przyswaja nowe treści i chętniej eksploruje świat. Rodzice czasem martwią się, że dziecko nie zadaje pytań po bajce albo nie potrafi opowiedzieć treści. W tym wieku to zupełnie naturalne. Dziecko może przeżywać historię na poziomie emocji, a nie słów. Może też wracać do niej dopiero po czasie. Mózg dziecka potrzebuje przestrzeni, aby przetworzyć to, co usłyszał. Cisza po bajce nie oznacza, że nic się nie wydarzyło. Często oznacza, że proces właśnie trwa. Warto też pamiętać, że bajki nie muszą być „mądre” ani wychowawcze, aby wspierały rozwój. Dla mózgu dziecka ważniejsza jest narracja, rytm, powtarzalność i emocje niż morał. Proste historie, znane postacie i przewidywalny przebieg dają dziecku poczucie kontroli i bezpieczeństwa. To właśnie na takim fundamencie buduje się gotowość do słuchania bardziej złożonych treści w przyszłości. Rodzic może wspierać ten proces bardzo delikatnie. Wystarczy czytać spokojnie, bez sprawdzania, bez odpytywania i bez oczekiwań. Jeśli dziecko chce wracać do tej samej bajki, warto na to pozwolić. Jeśli przerywa, komentuje lub zmienia temat, to również jest częścią jego sposobu słuchania. Bajka nie musi być przeczytana od początku do końca za jednym razem. Liczy się doświadczenie, a nie forma. Codzienne czytanie, nawet krótkie, daje mózgowi dziecka sygnał, że świat słów jest bezpieczny i przyjemny. To inwestycja, której efektów nie zawsze widać od razu. One pojawiają się stopniowo, w sposobie mówienia, zabawy, rozumienia emocji i budowania relacji. Nie da się ich przyspieszyć ani wymusić, ale można je cierpliwie wspierać.

Na zakończenie warto zapamiętać jedno zdanie: **kiedy czytasz dziecku bajkę, nawet jeśli wydaje się, że ono nie słucha, jego mózg właśnie buduje fundamenty pod przyszłe myślenie, mowę i emocje.**